Nr. 265. Czwartek 20 listopada 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

STRONNICTWA i POLITYKA.

Sosnowiec, 20 listopada.

Mówi się bardzo często— i zupełnie słusznie — że rządy polskie nie prowadzą polityki aktywnej, że wydarzenia na terenie światowym zaskakują je niespodziewanie, i że dopiero w ostatniej chwili zajmuje się wobec nich stanowisko, bez dostatecznego przygotowania, i dlatego często nieprzemyślane i błędne.

Jest to niewątpliwie prawdą, ale prawdą jest również, że nietylko rządy polskie, ale i stronnictwa zaskoczone są nieraz wydarzeniami, wobec których w ostatniej chwili zajmuje się stanowisko—oczywiście często również nieprzygotowane i nieprzemyślane.

Tego rodzaju stan rzeczy jest do zniesienia w państwie, w którem przewodnictwo polityczne spoczywa nie na barkach sejmu, ale na barkach innego czynnika państwowego, który spełnia pracę przygotowawczą i przewidującą i wobec którego stronnictwa mają zadanie jedynie sprawdzające i kontrolujące.

U nas jednak sprawa przedstawia się inaczej. U nas sejm, a w sejmie ostatecznie robią politykę. Robienie zaś polityki to jest przygotowanie wydarzeń, a nie bierne ich oczekiwanie. Przygotowywanie zaś wydarzeń politycznych wymaga od stronnictw specjalnej organizacji i specjalnej pracy.

Innemi słowy: stronnictwa w Polsce nie odpowiadają w istocie zadaniom, które na nich ciążą. Ażeby bowiem być aktywnym i twórczym czynnikiem politycznym, na to trzeba wiele więcej, niż umiejętność prowadzenia gry partyjnej i zwalczania przeciwników. Trzeba na to ogromnej wiedzy i umiejętności zużycia jej, wiedzy tak duzej, iż musi ona rozdzielać się — jako wiadomości fachowe — na cały szereg ludzi, których zorganizowana współpraca, kierowana wolą, może dopiero stworzyć całokształt polityki.

Ale w tym właśnie celu konieczna jest doskonała organizacja umysłowa i materjalna. Tylko stronnictwo, pojęte jako doskonale działający organizm, może stać się rzeczywistym i dobrym czynnikiem politycznym.

Tymczasem w Polsce cały szereg stronnictw nie jest właściwie nowocześnie zorganizowanemi stronnictwami, tylko hordami wspólnie chadzających na pastwisko ludzi. W tych warunkach nie mogą one stać się nigdy czynnikami celowej i rozumnej polityki. Wnoszą one tylko zamieszanie, bezład i ogólną niepewność, a przedewszystkiem nawet niepewność własnych poruszeń.

Kto u nas wie dzisiaj — po kilku latach istnienia — czem np. będzie za trzy lata n. p. r. lub „wyzwolenie"? Śmiemy twierdzić, że tego nie wie dokładnie nikt a najmniej już ludzie, należący do tych stronnictw.

Taki stan rzeczy jest zupełnie niemożliwy. W tych warunkach polityka, której podmiotem są ostatecznie w Polsce stronnictwa, musi być bezładną, a przedewszystkiem zawsze nieprzygotowaną. Tylko czynnik zorganizowany i wiedzący czego chce, może reagować celowo, nigdy zaś bezładna masa.

I jeśli powiadamy, że polityka w Polsce jest nieprzewidująca, niedość celowa i nieprzygotowana, to należy sobie powiedzieć, że przedewszystkiem niezorganizo-

wany, nieprzewidujący i nieprzygotowany jest sejm, a w sejmie stronnictwa.

Musimy sobie powiedzieć, że dążąc do naprawy Rzeczypospolitej, i słusznie dążąc do wzmocnienia władzy prezydenta oraz do takiej zmiany ordynacji wyborczej, któraby umożliwiła wreszcie powstanie większości w sejmie, winniśmy jednocześnie dążyć do reorganizacji stronnictw. Te stronnictwa, które się najlepiej i najwydatniej zorganizują w ten sposób, iż stać się będą mogły celowym, przewidującym i aktywnym czynnikiem politycznym, staną się jednocześnie ośrodkiem krystalizacji stosunków w życiu partyjnem Polski.

Jest to praca ważna i konieczna. W stosunkach istniejącym trzeba się liczyć z tem, iż jeszcze długo politykę polską będą robiły stronnictwa. Rządy parlamentarne, oparte nawet na najbardziej zdecydowanej większości, są ostatecznie rządami stronnictwa, będącego tą większością.

I dlatego to praca wewnątrz stronnictw polskich jest jednem z najpilniejszych zadań dla stworzenia dobrej polityki polskiej. Musi wreszcie nastąpić wyjaśnienie naszego życia partyjnego, które znajduje się na poziomie niezbyt wysokim, a przedewszystkiem nieprzejrzystym i mętnym. Trzeba dążyć do likwidacji znaków zapytania, do wyraźnych rozgraniczeń, do rozwoju pracy politycznej.

Są to zadania ważne, trudne i nieraz niewdzięczne, ale pomimo to konieczne.

Lekarze a kasa chorych.

Zarząd związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego przesyła nam następujący komunikat:

Z powodu artykułu komisarza powiatowej kasy chorych, p. Osiowskiego, w Nr. 261 „Iskry" z dnia 15 listopada r. b. zarząd związku jest zmuszony podać do ogólnej wiadomości, co następuje:

Przedewszystkiem zarząd związku podtrzymuje w całości treść swego komunikatu, podanego w Nr. 257 „Iskry". Na tem oświadczeniu zarząd związku mógłby poprzestać, gdyby nie okoliczność, że artykuł komisarza może przedstawić w fałszywem świetle tło zatargu, wynikłego pomiędzy zarządem związku a zarządem kasy.

Zarząd związku jeszcze raz najkategoryczniej stwierdza, że pobory lekarskie *stale* były wypłacane z kilkotygodniowem opóźnieniem, a terminy wypłat, ustalane na wspólnych konferencjach zarządu z komisarzem kasy, *stale* niedotrzymywane. Wyjątki w tym względzie były tak rzadkie, że pozostawały bez wpływu na ogólny stan rzeczy. Do tych nielicznych wyjątków należy i wypłata w dniu 31 października r. b. niestałych poborów lekarskich za miesiąc wrzesień r.b., dokonana przez komisarza z powodu interwencji związku w Warszawie i zapowiedzianej przerwy w pracy oraz na skutek nakazu władzy centralnej.

Regulowanie ostatnich poborów lekarskich poprzedził stan parumiesięcznych zaległości, do czego przyznaje się i sam komisarz kasy.

Oto przyczyna stałych zatargów związku z komisarzem kasy, które wreszcie wyczerpały wszelką cierpliwość lekarzy. Nie wzmiankuje o tem jednak komisarz kasy, mimo, że bardzo dobrze wiedział, że ogólne zebranie związku domagało się oddawna i stale od zarządu swego energicznej i ostrej akcji i że wobec tego przerwa w pracy stała się nieuniknioną, będąc niejako tylko kwestją czasu. zwłaszcza, że same *normy pracy* lekarskiej w Zagłębiu mimo 30 proc. podwyżki w miesiącu kwietniu rb. *należą do najniższych stawek w kasach chorych.*

Ostatnią próbą powstrzymania tej przerwy w pracy było wysłanie przez ogólne zebranie, a nie zarząd związku, delegacji do Warszawy. Z całą stanowczością, płynącą ze świadomości swego stanowiska, uchyla zarząd związku twierdzenia p. Osiowskiego o „kpinach" z jego dobrej woli, o dążeniu zarządu związku „do uzyskania pozorów słuszności strajku" i o „bezprzykładnej wprost lekkomyślności i uporze ze strony większości zarządu związku", przypominając tutaj komisarzowi kasy fakt, który on zresztą powinien był dobrze pamiętać, mianowicie, że nie większość, lecz plenum zarządu postanowiło jednogłośnie proklamować przerwę w pracy, o czem prezes zarządu powiadomił komisarza telefonicznie w dniu 6 go listopada r. b.

Dodać przytem należy, że przerwa w pracy została proklamowana nie z powodu niedotrzymania przez komisarza zobowiązań co do wypłaty poborów za miesiąc wrzesień r. b., lecz na skutek niewykonania przez komisarza żądania związku, aby wypłaty stałych należności za miesiąc październik r. b. były uskutecznione dnia 5 listopada r. b.

Na konferencję, proponowaną przez komisarza. zarząd związku się nie zgodził jedynie dla tego, że uważał, iż konferencja ta do niczego nie doprowadzi, co nie przeszkadzało komisarzowi kasy przybyć na posiedzenie zarządu, skoro uważał tę konferencję za potrzebną.

Nie zgadza się z prawdą i punkt 3 „sprostowań" komisarza o samo „sprostowanie" i sposób interpretacji listu zarządu związku z dnia 16 października r. b. świadczy tylko o tem że komisarz, znając dobrze istotę rzeczy, chwycił się pozorów, aby ta istota rzeczy inaczej wyglądała. List zarządu związku z dnia 16 go października r. b. (którego odpis wbrew głośnej zapowiedzi komisarza dotychczas jeszcze nie został przez niego złożony w redakcji „Iskry"*) był następujący treści:

Sosnowiec, 16 X 1924 r.

Do Pana
Komisarza Pow. Kasy Chorych
Sosnowiec.

Zarząd Związku Lekarzy na posiedzeniu swem w dniu 13 b. m. obradował nad sprawą propozycji p Komisarza co do terminów wypłat poborów lekarskich, t. j. że dnia 14-go października 1924 r. zostanie wyasygnowane 10 tysięcy złotych na Zawiercie i Dąbrowę, celem uregulowania poborów lekarskich za miesiąc lipiec i sierpień r. b., reszta zaś poborów lipcowych i sierpniowych ma być wypłacona dla tych dzielnic w piątek dnia 17 października r. b., 20 go lub 22 go października r. b. mają być wypłacone pobory za miesiąc wrzesień r. b. zasadnicze (stałe t. j. za 6 godzin pracy) wszystkim lekarzom, zatrudnionym w Kasie Chorych i do 31 go października r. b reszta poborów wrześniowych za wizyty oraz inne czynności lekarskie i postanowił powyższe warunki p. Komisarz zaakceptować z zastrzeżeniem, że o ile którykolwiek z terminów, określonych przez p. Komisarza na posiedzeniu kasowem w dniu 10 go października r.b. nie zostanie dotrzymany, nastąpi natychmiastowa przerwa pracy lekarskiej w całym okręgu Powiatowej Kasy Chorych.

Jednocześnie Zarząd Związku Lekarzy oświadcza w najkategoryczniejszy sposób, że pobory lekarskie na miesiąc październik r. b. muszą być wypłacone wszystkim lekarzom w terminie, przewidzianym dawną umową, t.j. do 5 listopada r. b. zasadnicze (stałe) i 10 listopada r. b. za wizyty.

Prezes Związku Lekarzy:
w/z. Sekretarza:

Sens tego listu dla człowieka, który chce zrozumieć o co chodzi i nie udaje, że nie rozumie, jest wyraźny, albowiem „najkategoryczniej domagać się" (co zdaniem komisarza jest „wysoce nieprzyzwoitem") można zrozumieć tylko w ten sam sposób, jaki był przez zarząd związku zapowiedziany na wypadek niedotrzymania terminów spłaty zaległych poborów lekarskich za miesiąc wrzesień r. b., t. j. używając słów komisarza tak samo, grożąc strajkiem.

Zresztą oprócz listu zarządu, komisarz kasy był niejednokrotnie i zawczasu w sposób bardzo wyraźny i stanowczy informowany przez przewodniczącego zarządu związku, że wykonanie terminów wypłaty poborów za miesiąc październik r. b w dniu 5-go listopada r. b. (zgodnie z umową zbiorową) tak samo pociągnie za sobą przerwę w pracy, jak i niedotrzymanie terminów wypłat, za miesiąc wrzesień, akceptowanych przez związek tylko dla tego, aby można było jaknajdłużej uniknąć przerwy w pracy.

Że komisarz kasy dobrze zrozumiał, o co chodzi, wynika z tego również, iż będąc w Warszawie w pierwszych dniach listopada, kilkakrotnie próbował porozumieć się telefonicznie z kasą, w kwestji ultymatywnych żądań wypłaty stałych poborów za październik w terminie 5 go listopada, co świadczy, że sam nie był pewny „korzystnego wrażenia", jakie, zdaniem jego, wywarły jego propozycje na ostatniej konferencji, z delegatami związku (patrz str. 2 szpaltę 4 tą, wiersz 30 y od dołu), którzy przez usta jednego z nich, wyrazili obawę, czy i tych zobowiązań swych komisarz dotrzyma. Jak potem wszystkiem wygląda twierdzenie komisarza w odezwie jego z dnia 7 go listopada r b., że lekarze przygotowali skrycie strajk, korzystając z jego nieobecności, nie wymaga dalszych komentarzy.

W punkcie 4-ym swym „sprostowań" komisarz kasy przeczy sam sobie co do samorzutnego zorganizowania przez związek pomocy lekarskiej na czas przerwy w pracy. Wystarczy przeczytać uważnie ten ustęp artykułu, aby się przekonać, że komisarz tu sam siebie zbija.

Wbrew twierdzeniu komisarza o wywieraniu przez zarząd związku presji na poszczególnych lekarzy, którzy w dniu 7 go listopada r. b. normalnie wykonywali swoje obowiązki, zarząd związku oświadcza, że twierdzenie to najzupełniej nie odpowiada rzeczywistości. Presji tej zarząd nawet nie potrzebował wywierać, ponieważ wszyscy lekarze, dowiedziawszy się o proklamowaniu przerwy w pracy, do okólnika zarządu ściśle się zastosowali, a naczelni lekarze kasy, którzy też są członkami związku, otrzymali dopiero 8-go listopada r. b. tylko propozycję, aby, pozostając przy pełnieniu swych czynności administracyjnych, nie wykonywali nie należących do nich funkcji lekarzy ordynujących.

Zarzut komisarza, jakoby właśnie związek lekarzy użył niedopuszczalnej i demagogicznej formy w swym komunikacie zarząd związku odpiera z całym spokojem, zwłaszcza, że komunikat nie dotyczył działalności zarządu kasy, a więc komisarza, a nie samej kasy chorych, z którą to instytucją komisarz kasy napróżno i bez najmniejszej racji ciągle się utożsamia (w punkcie 4-ym swych „sprostowań" oraz w wierszach 1 i 2-im szpalty 1 ej na 3 str.).

Zdumiewającem jest zaiste mniemanie komisarza kasy, że wrogie stanowisko lekarzy wobec niego ma oznaczać to samo wobec instytucji kasy chorych, o którą lekarze dbają nie mniej, niż komisarz.

Czy natomiast odezwa komisarza z dnia 7-go listopada r. b. utrzymana jest w formie i treści demagogiczno-agitacyjnej, niech sądzi każdy, kto zechciał przeczytać odezwę wraz z komunikatem związku z dnia 6 go listopada r.b. oraz listem związku w Nr. 257 „Iskry".

Zarząd związku nie miał najmniejszej potrzeby ani chęci „suggerować" „sprytnie i przewrotnie" czytelnikom „Iskry", że organizacja i gospodarka kasy nie stoją na wysokości zadania.

Kwestję tę zarząd związku podnosił i będzie jeszcze podnosić przed czynnikami miarodajnymi, a krótką swą wzmianką o gospodarce w kasie chorych nie chciał i nie mógł zepsuć zarządowi kasy ustalonej opinji.

Na zakończenie zarząd związku podaje do wiadomości, że autorem poprzedniego i obecnego artykułu jest redakcyjna komisja, wyłoniona przez zarząd i że prawo obrony uznaje za naturalne prawo każdego człowieka, ściśle jednak przestrzega zasady, że w obronie tej obowiązuje akcja, prowadzona w sposób zgodny z prawdą i istotą rzeczy.

Jednocześnie zarząd związku zaznacza, że od dalszego zabierania głosu na łamach poczytnego pisma postanowił się powstrzymać, ponieważ całą sprawę zatargu przekazał pełnomocnikowi ministerjum pracy i opieki społecznej, którego przyjazdu oczekuje.

Zarząd związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego.

Sosnowiec, 16.XI 1924 r.

*) List został przysłany do redakcji dopiero w dn. 18 b. m., z w kilka godzin później otrzymaliśmy niniejszy artykuł. Przyp. red.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— „Gazeta Gdańska donosi z Kowna, że litwini zbezcześcili w Kiejdanach cmentarz parafji św. Jerzego, poprzewracali pomniki na grobach z polskiemi napisami i powyrywali krzyże na polskich mogiłach. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie wśród ludności polskiej na Litwie. W sprawie tej poseł frakcji polskiej w sejmie litewskim, Rumpel, wystosował interpelację do ministra spraw wewnętrznych.

— Przybyły do Berlina prezydent komisji mieszanej polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku, Calonder, złożył wizytę kanclerzowi rzeszy, ministrowi spraw zagranicznych, oraz prezydentowi gabinetu pruskiego Braunowi. W ciągu dnia dzisiejszego Calonder odbył szereg narad w różnych urzędach rzeszy w sprawach, dotyczących Górnego Śląska.

— Powrócił do Warszawy pos St. Grabski (zw. lud. nar.), który z upoważnienia rady ministrów wyjeżdżał do Rzymu, celem przeprowadzenia przedwstępnych rokowań z Watykanem w sprawie zawarcia konkordatu ze stolicą apostolską. Wieczorem w prezydjum rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem p. premiera konferencja, na której pos. St. Grabski zdał sprawę z wyników swej misji politycznej. W konferencji uczestniczyli p. minister spraw zagranicznych, Skrzyński, i p. minister oświaty, Miklaszewski.

— Prezes ministrów Mussolini, przyjął delegację włoskich sufrażystek, która przedstawiła mu memorjał, domagający się przyśpieszenia w izbach debat nad reformą wyborczą, przyznającą kobietom prawo głosu w wyborach do ciał samorządowych.

— Donoszą z Perrugio, że dzisiejszej nocy złożona z kilku ludzi banda napadła na tamtejszego nauczyciela (faszystę) i poraniła go. Napastnicy należą do kół rewolucyjnych.

— W związku z pogłoskami, krążącemi w Berlinie, dotyczącemi ewentualnego zastąpienia okupacyjnych wojsk angielskich przez wojska francuskie, co rzekomo ma zastąpić w styczniu, ajencja Reutera oświadcza, że nie chodzi tu jedynie o sprawę wojsk angielskich, lecz wogóle o sprawę wycofania wojsk, która musi być omówiona i zadecydowana przez wszystkich sojuszników. Wszystko to zależne jest od stopnia, w jakim rzesza wypełni zobowiązania, dotyczące rozbrojenia i żadne decyzje nie mogą być powzięte, zanim komisja kontrolna nie zakończy inspekcji.

— „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu, Hughes, zamierza pozostać na swem stanowisku jeszcze na jeden rok, ponieważ liczy się z możliwością że senator Borah jako przewodniczący komisji spr. zagranicznych senatu będzie zbyt pośpiesznie dążył do uznania sowietów.

— Dyrektorjat donosi, że hiszpanie opróżnili fortyfikacje Szeszuanu i szereg mniejszych punktów warownych w okolicy Szeszuanu.

Mordowanie korespondentów sowieckich.

Moskwa, 19 listopada.

Działalność korespondentów wiejskich i robotniczych, denuncjujących w dziennikach sowieckich swe otoczenie, wywołuje coraz większą powszechną nienawiść. Codziennie pisma sowieckie komunikują o kilku wypadkach napadów na tych kore-

Pobicie. Na kopalni „Renard" miało miejsce zajście między robotnikami, Popielcem Józefem, zam. na Dębowej Górze 46, i Niemirowiczem, zam. przy ulicy Śląskiej 17. Po wymianie zdań, robotnicy rzucili się na siebie i rozpoczęli bójkę, która zakończyła się ciężkiem pobiciem Popielca przez Niemirowicza. Zawiadomiona o bójce policja przybyła na miejsce, a, rozdzieliwszy walczących, spisała protokuł.

Kradzieże. Franciszka Adamczyk, zamieszkała przy ul. Chłodnej 2, zameldowała policji o kradzieży palta damskiego, wartości 6 zł., przez Wróbel Marję, zamieszkałą tamże.

— Majewskiej Marji, zam. w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 24, skradziono z komórki 6 okien.

— Woldzie Goldsztajnowi, zam. przy ul. Kaliskiej 24, skradziono kwit na węgiel.

— Katarzynie Polęga, zam. przy ul. Dziewiczej 7, skradziono z zamkniętego mieszkania garderobę, wartości 150 zł.

— Sikorskiej Józefie, zam. przy ul. Narutowicza 25, skradziono ze sklepu w czasie handlu 2 kg. sadła.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Dziś artyści nasi odegrają znakomitą farsę Kesslera „Grzebień szyldkretowy", która na premjerze niedzielnej zyskała sobie uznanie. Ceny miejsc na to przedstawienie zniżone, bo od 6—1 zł. Abonament ważny bezprocentowy.

W Katowicach.

Dziś gościna warszawskich artystów.

Z sądu okręgowego.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w składzie następującym: przewodniczący sędzia Rościszewski, sędziowie Sokólski i Wojewódzki, podpr. Krzymuski, sekretarz Nagórski, rozpatrywał następujące sprawy:

1) Aleksandra Ciszewskiego, l. 52, zamieszkałego w Będzinie, oskarżonego o to, że w nocy z dnia 24 na 25 grudnia 1922 roku, pełniąc służbę stróża kolejowego na st. Nowy Będzin, był pomocnym niewykrytym sprawcom w kradzieży worka ryżu, wagi 111 klg., worka kawy palonej 32 klg., 15 worków próżnych i 87 klg. żelaza z wagonu kolejowego, powierzonego mu do pilnowania, oraz że dnia 10 stycznia 1923 r., pełniąc służbę stróża kolejowego na tejże stacji, skradł z powierzonego mu do pilnowania wagonu 42 klg. wełny, wartości ponad 100 tysięcy mk. p., na szkodę firmy C. G. Schön w Sosnowcu. Oskarżony do winy się nie przyznał; bronił go adw. d-r A. Pawełek. Sąd, po zbadaniu świadków, skazał Aleksandra Ciszewskiego na 4 lata więzienia z ograniczeniem praw i na zapłacenie 160 złotych opłat sądowych.

2) Jana Królika, lat 29, syna Jakuba i Wiktorji, zamieszkałego w Czeladzi, robotnika, oskarżonego o to, że w nocy z 18 na 19 marca 1923 roku w Strzemieszycach wspólnie z innym sprawcą, zaopatrzywszy się w rewolwer, wtargnął do mieszkania Moszka Śpiewaka i, grożąc zastrzeleniem, zabrał: 17 mtr. płótna, 5 mtr. cajgu, skórę na podeszwy, djamenty, pierścionki złote, kolczyki i gotówkę.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Ponieważ ani poszkodowany, ani świadkowie nie poznali oskarżonego, jako sprawcę napadu, sąd go więc uniewinnił.

3) Wacława Grandego, lat 28, syn Emiljana i Julji, ur. i zamieszkałego w Sosnowcu, oskarżonego o to, że w nocy 22 kwietnia 1922 roku w Sosnowcu po odbyciu 3 razy kary za kradzież i przed upływem lat 5-ciu od dnia odbycia ostatniej kary, dopuścił się kradzieży węgla z toru kolejowego na stacji Pogoń. Oskarżony do winy się przyznał i tłumaczył się, iż on węgla nie kradł, lecz tylko pilnował złodziei, żeby ich kto nie złapał.

Sąd po zbadaniu świadków skazał Wacław Grandego na rok i 6 miesięcy więzienia i 80 zł. opłat sądowych.

4) Stanisława Trząski, l. 21, Piotra Palucha, lat 19, zamieszkałych w Sosnowcu, oskarżonych o przemytnictwo w roku 1922 i usiłowanie przekopienia straży granicznej. Sąd na wniosek p. prokuratora postanowił sprawę przekazać sądowi pokoju w Sosnowcu.

ZE ŚLĄSKA.

Banda Stolorza przed sądem.

Wyrok.

Katowice, 19 listopada.

Wczoraj, jako w ostatni dzień rozpraw, tłumy ciekawych, żądne sensacji, zapełniły do ostatecznych granic i tak już nabitą salę.

Na twarzach oskarżonych widać niepokój i lękliwą ciekawość, jaki też oni wyrok otrzymają.

Wszyscy ciężko obciążeni bandyci do winy się nie przyznają, z wyjątkiem Górzkowskiego, ale i ten przyznaje się tylko częściowo.

Kobiety prawie wszystkie konwulsyjnie płaczą, ale żadna do winy się nie poczuwa. Mężczyźni odpowiadają z większą determinacją i w czambuł wszystkiemu zaprzeczają.

Po ostatniem słowie udaje się trybunał na narady.

Narady trwają od godziny 11 do 5-ej.

O godzinie 5-ej wchodzą na salę sędziowie.

Przewodniczący dr. Miszke odczytuje wyrok.

Sąd skazał oskarżonych:

Kajetana Górzkowskiego na dożywotnie więzienie i na 15 lat ciężkiego więzienia,

Tomasza Czyża na 5 lat c. w. i pozbawienie na 5 lat praw obywatelskich,

Jana Orzegowskiego na 5 lat i 2 miesiące c. w. i pozb. praw obywatelstwa na 5 lat,

Antoniego Biczyskę na 4 lata c. w. i pozb. pr. ob. na 4 lata,

Wilhelma Wrzesowa na 10 lat c. w. i pozb. pr. obw. na 10 lat,

Konrada Golaszczyka na 5 lat c. w. i pozb. pr. ob. na 5 lat,

Helenę Paluchównę na 8 lat więzienia i 2 mies. oraz pozb. pr. obyw. na 10 lat,

Czyżowę na 1 pół lat c. w. i pozb. pr. obyw. na 3 lata,

Antoninę Glówczyńską na 2 lata więzienia,

Franciszkę Otlikową i Szymona Otlika na 3 lata więź,

Zofję Rozmusową na 4 lata ciężkiego więzienia.

Helenę Szlamównę na 2 i pół lat więzienia,

Mendla Morawieckiego na 3 i pół lat c. więz. i na pozb. praw obyw. na 5 lat,

Franciszkę Stawiarską na 3 mies. więzienia, Opaszowskiego na 6 tygodni aresztu (ci 2 odsiedzieli już karę w więzieniu śledczem).

Resztę oskarżonych sąd uwolnił.

Niektórym lżej ukaranym zaliczono areszt śledczy.

Po wyroku odczytano motywy wyroku, co trwało przeszło godzinę. Po odczytaniu wyroku, uniewinnieni oskarżeni, wykrzyknęli gromkim głosem:

„Niech żyje Polska!"

Wśród zasądzonych głośny płacz.

Po wyroku.

Po odczytaniu motywów wyroku, rozlega się nagle na sali dziki wrzask: to oskarżona Paluchówna rzuca się z pięściami do okna, wybija szybę i chce się rzucić przez okno.

Policjanci ją chwytają, ta się rzuca, w końcu skrwawiona i nieprzytomna, konwulsyjnie łka. Wtedy, jakby na hasło, powstaje na sali okropny ryk wszystkich oskarżonych. Powstaje zamieszanie i tumult. Oskarżony Wrzesów rzuca się na policjantów i krzyczy:

„To jest polska sprawiedliwość!" 10 lat ciężkiego więzienia za kradzież portek!".

Osk. Glowczyńska mdleje i wynoszą ją ze sali. To samo dzieje się z osk. Otlikową.

Na sali zamieszanie.

Osk. Morawiecki chce umykać policja go łapie. Gdy się trochę uspokoiło, prokurator każe wyjść z sali publiczności i wnosi, ażeby natychmiast zaaresztować osk. Otlików i Stawiarską.

Na to Otlik krzyczy:

„Zastrzelcie mię, żywcem się nie dam".

6 policjantów chwyta go i wyprowadza na korytarz, gdzie go skuwają w kajdany. Przez jakieś 20 minut trwa jeszcze zamieszanie, w końcu wszystko ucicha.

Zasądzonych odprowadzono do więzienia.

„Przywitanie" „proroka". Sławetny „prorok" i „misjonarz kościoła narodowego", Pawlikowski z Katowic, chciał w tych dniach odprawić nabożeństwo w Gostyniu, w małej wiosce w pow. pszczyńskim. U wejścia do wioski oczekiwało go 40 kobiet, uzbrojonych w miotły i szczotki, ażeby „dostojnego" gościa „przywitać", jakoteż gromada dzieci. Wobec groźnej postawy kobiet, „misjonarz" musiał czemprędzej opuścić niegościnny Gostyń.

Posiedzenie katowickiej rady miejskiej. We wtorek odbyło się pierwsze zwyczajne posiedzenie rady miejskiej „Wielkich Katowic". Załatwiono stosunkowo gładko cały porządek dzienny, obejmujący at 15 punktów.

Magistrat wzmocniono o 5 członków, jako przedstawicieli 5 gmin, połączonych z Katowicami. Do dyrekcji rady kolejowej wybrano przewodniczącego rady miejskiej, Piechulka, jako jego zastępcę prezydenta miasta dr. Górnika.

Przyjęto projekt o ubezpieczeniu budynków miejskich i miejskich samochodów osobowych i postanowiono zakupić kilka placów budowlanych. Do komisji teatralnej i rewizji kas powołano dyrektora banku, Rembalskiego.

Nuncjusz apost. w Katowicach. W drodze powrotnej z Rzymu via Wiedeń do Warszawy przez kilka minut zatrzyma się w Katowicach nuncjusz apostolski, arcybiskup Lauri, który przejeżdżać będzie przez stację katowicką dziś, w czwartek, o godz. 9,45 przed południem.

Wielka kradzież z włamaniem. W lokalu firmy Konieczny przy ul. Wolności w Król. Hucie nieznani włamywacze skradli wielki zapas aksamitu i innych materji wartości 8,000—10,000 zł.

Ujęcie niebezpiecznego włamywacza. Pod Bielskiem policja aresztowała w tych dniach niebezpiecznego kasiarza, nazwiskiem Kocman, poszukiwanego już od dłuższego czasu. Umieszczono go w więzieniu sądowem w Cieszynie.

Wielki pożar. W warsztacie majstra ciesielskiego Szczepaniaka w Roździeniu wybuchł pożar, który zniszczył wielki zapas materjału maszyny elektryczne i t. d. Szkoda wynosi 12 tys. zł.

Sensacyjny wynalazek na polu zwalczania gruźlicy.

Kuracja trwa zaledwie kilka tygodni.

Robert Koch, który odkrył bakcyla gruźlicy, wiedział już o tem, że połączenia złota zabijają tego groźnego wroga ludzkości. Nie potrafił jednak wynaleźć takiego połączenia, któreby, niszcząc bakterje, nie szkodziło tkankom organizmu, wobec czego próby nie doprowadziły do praktycznego rezultatu.

Dopiero obecnie udało się profesorowi Möllgaardowi w Kopenhadze po czteroletnich próbach uzyskać związek chemiczny, w postaci soli złota, który posiada wszelkie warunki, aby spowodować koniec niebezpiecznego wroga ludzkości.

Preparat ten, pod nazwą „sanacrosyn" został wypróbowany na zwierzętach, a od roku 1923 na ludziach w szpitalach gruźlicznych ze znakomitym skutkiem. Połączenie złota jest tego rodzaju, że nawet w bardzo rozcieńczonym stanie oddziaływa zabójczo na bakterje tuberkuliczne, nie szkodząc zupełnie organizmowi zdrowego człowieka.

Chemoterapja przeciw gruźlicy przedstawia niebezpieczeństwo innego rodzaju, mianowicie bakterje zabite, wydzielają przy rozkładzie wielką ilość jadu, który może zatruć i przyprawić organizm o śmierć. Celem zapobieżenia temu niebezpieczeństwu zastosował Möllgaard serum odtruwające, które niweczy działanie jadu bakcylowego.

Próby szpitalne wykazały, że zastosowanie sanacrosynu do gruźlicy płucnej daje dodatni wynik zawsze, za wyjątkiem wypadków najcięższych. Zastarzałe, chroniczne wypadki są również trudne do leczenia, ponieważ organizm przez lata całe ulegał zatruwaniu. Olbrzymie zastosowanie środek może znaleźć u chorób płucnych wśród młodzieży; ze skutkiem zastosowano środek w szpitalu Bispebierg w Kopenhadze w wypadkach t. zw. suchot galopujących, gdzie uzyskiwano zupełne wyleczenie.

Wogóle dzieci dobrze wytrzymują leczenie i szybko przychodzą do zdrowia.

Ze względu na zbyt krótki okres doświadczeń, nie można jeszcze określić, jak osobniki wyleczone w późniejszym okresie będą reagowały na tę samą chorobę, w każdym razie jest faktem, że wiele istoień, skazanych według dotychczasowego stanu wiedzy lekarskiej na powolną śmierć, może liczyć na pewne wyzdrowienie.

Z KRAJU.

Tajemnica 75.000 złotych.

Warszawa, 19 listop.

W sensacyjnej sprawie nagłego zasłabnięcia inkasenta banku dla handlu i przemysłu Jakubowskiego i zniknięcia niesionej przez niego wówczas teczki z 75 tysiącami złotych, donoszą że Jakubowski w dniu w którym zaszedł wypadek, widziany był w jednym z lokalów publicznych.

Nie wykluczonem jest, że mógł tam podstępnie zostać wciągnięty i że został jakimś narkotykiem odurzony.

Sam Jakubowski dotychczas przebywa w szpitalu pod obserwacją lekarzy.

Żadnych wyjaśnień, mogących sprawę wyświetlić, Jakubowski dotąd nie udzielił.

Zarząd banku wypowiada o nim tego rodzaju opinję, które wykluczają podejrzenie symulacji ze strony Jakubowskiego.

Dziś z rozporządzenia prokuratora Jakubowskiego przewieziono ze szpitala do aresztu.

spondentów, kończących się ich zabójstwem lub poranieniem. Stosunek ludności do tych „dziennikarzy“ jest jednakowy we wszystkich miejscowościach państwa sowieckiego. Ostatnie dzienniki przynoszą wiadomość o 10 wypadkach zabójstwa i poranienia korespondentów sowieckich w gub. moskiewskiej, Permie, Smoleńsku, Woroneżu, Tyflisie na Syberji i w innych miejscowościach.

Pierwszy krwawy pojedynek.

Gen. Szeptycki i red. Stpiczyński poranili się wzajemnie.

(Przez telefon.)

Warszawa, 19 listopada.

Dziś w godzinach porannych odbył się pod Warszawą pojedynek pomiędzy b. ministrem spr. wojskowych, gen. Szeptyckim a redaktorem „Głosu Prawdy“, p. Stpiczyńskim.

Warunki pojedynku były ostre. Ustalały one użycie ciężkich szabel, z dozwoleniem sztychów.

Walka miała się toczyć do utraty zdolności jednego z przeciwników do dalszej walki.

Przeciwnicy składali się 8 razy, raniąc się wzajemnie.

Spotkanie trwało 40 minut.

Wyniki pojedynku są następujące.

Generał Szeptycki otrzymał rany wzdłuż piersi i pasa, oraz w rękę.

Redaktor Stpiczyński ranę na szyi, na policzku i zadraśnięcie ciała.

Po 40 minutach walki lekarze orzekli, że dalsza walka jest niemożliwa.

Po formalnem pojednaniu się, przeciwnicy udali się samochodami na kurację do domów.

Sekundantami gen. Szeptyckiego byli: gen. Ostoja - Zagórski i ppułk. Anders, sekundantami redaktora Stpiczyńskiego: radny miasta Warszawy, Tadeusz Hołówko i poseł Kościałkowski.

Konferencja bałtycka.

Warszawa, 19 listopada.

(Przez telefon.)

Konferencja państw nadbałtyckich, wyznaczona na 10 grudnia odroczona została do 13-go grudnia b. r.

Ale już 7 grudnia zbiorą się rzeczoznawcy. Rząd finlandzki zamierza przedstawić konferencji projekt własny arbitrażu pomiędzy państwami bałtyckiemi i Polską, uzgodniony z protokułem genewskim.

Podział długów niemieckich.

Warszawa, 19 listodada.

(Przez telefon.)

Ministerjum skarbu otrzymało dziś wiadomość, że komisja reparacyjna w Paryżu podzieliła niemieckie długi pomiędzy poszczególne państwa. Według tego podziału Polska, otrzyma za Górny Śląsk 1,706,361 marek zł., za inne terytorja 17,121,438 mk. zł.

Wolne miasto Gdańsk otrzymać ma 3,700,000 mk. zł.

Konferencja organizacji gospodarczych.

Warszawa, 19 listopada.

(Przez telefon.)

Minister skarbu, p. Wł. Grabski, zwołał na sobotę posiedzenie organizacji gospodarczych w sprawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o składach i warrantach.

Oświadczenie premjera Herriota.

Paryż, 19 listopada.

(Przez telefon)

Na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych premjer Herriot oświadczył, że przed uznaniem rządu sowietów, rząd francuski zasięgał opinji Polski i Rumunji w tej sprawie.

Żadne z tych państw nie zgłosiło żadnego sprzeciwu.

Zagłębie kupuje płatowiec.

Echa tygodnia lotniczego.

Sosnowiec, 20 listopada.

„Tydzień lotniczy“ w Sosnowcu został ostatecznie zlikwidowany, ale pozostawia po sobie prócz miłego wspomnienia koło miejscowe ligi obrony powietrznej państwa z 400 członkami, wyposażone w znaczną gotówkę, w broszury, znaczki, kwitarjusze i t. p., co pozwala kołu rozpocząć natychmiast owocną działalność:

Na posiedzeniu likwidacyjnem „tygodnia“ w dniu 18 b. m. w magistracie przyjęto i zatwierdzono następujące sprawozdanie, wygotowane przed sekretarza komitetu „tygodnia“, dyrektora Pawłowskiego.

Skład komitetu „tygodnia lotniczego“ był następujący:

prezes — dr. Karol Zahorski, wiceprezesi: Bronisław Rzeczkowski, Janusz Borowski i Czesław Kowalski, sekretarze: Kazimierz Pawłowski i Konstanty Cwierk, skarbnik — Tadeusz Kowalski;

komisja rewizyjna: Stanisław Gadomski, Hipolit Siemiradzki i Fr. Siłuszek;

sekcje: pochodowa, przewodniczący Józef Drzewiecki; sprzedaży znaczka, ks. szambelan Pieńkiewicz; kwesty na listy i odezwy, przewodniczący Witold Gumiński; odczytowa, dr. Tadeusz Butkiewicz; dochodów różnych, przewodniczący Paweł Kucharski; werbowania członków ligi, przewodniczący A. Gębicki; reklamowa, przewodniczący red. W. Monsiorski.

Organizacyjne posiedzenie komitetu odbyło się w dniu 29 września 1924 r.

Ostatnie likwidacyjne posiedzenie odbyło się w dniu 18 listopada 1924 r., w którym to dniu podpisano niniejsze sprawozdanie.

Na organizacyjnem posiedzeniu komitet rozłożył swoje prace na poszczególne sekcje. Sprawozdanie z prac prezydjum i poszczególnych sekcji przedstawia się w streszczeniu, jak następuje:

Prezydjum czynności streszczały się głównie w pracach organizacyjnych, rozesłaniu szeregu odezw, nawołujących do składania datków i t. p.

Prezydjum osiągnęło dochodów ze sprzedaży żetonów pamiątkowych zł. 150, natomiast wydatki wynosiły: urządzenie lotniska w związku z zamierzonym przyjazdem lotnika zł. 118.31, stołeczno-wojewódzki kom. l. obr. p. p. w Warszawie za znaczki, nalepki etc. zł. 3560, komitet l. o. p. p. w Kielcach za broszury i za znaczki zł. 137.50, razem złotych 3815.81.

Sekcja pochodowa. W dniu 5 października r. b., po mszy św. w miejscowym kościele, odbył się pochód ulicami miasta przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i wojska oraz szkół, korporacji etc. i bardzo licznej publiczności.

Sekcja sprzedaży znaczka. W dn. 5-ym i 12-ym października odbyła się sprzedaż znaczka na ulicach Sosnowca. Dochód ze sprzedaży osiągnięto następujący: w dniu 5 października zł. 3951.59, w d. 12 października zł. 999.92, razem zł. 4951.51; wydatki sekcji wynosiły za druk znaczków i legitymacji zł. 40.

Sekcja reklamy i propagandy. Prace sekcji ograniczały się do prowadzenia propagandy w prasie, rozdawania odezw, afiszy, wiatrówek etc. Wydatki sekcji za druk wiatrówek i afiszy wynosiły zł. 121.

Sekcja kwesty na listy i odezwy rozesłała 44 numerowane listy z prośbą o składanie ofiar. Na skutek rozesłanych list. sekcja osiągnęła dochodu zł. 4803.41, ponadto bądź na skutek rozesłanych list, bądź też odezw prezydjum wpłynęło na rzecz sekcji zł. 7173.83, razem zł. 11977.24.

Sekcja odczytowa zorganizowała 2 odczyty o lotnictwie; dochody sekcji wynosiły złotych 13.50.

Sekcja dochodów różnych. Prace sekcji streszczały się w rozsprzedaży nalepek na okna, broszur, urządzaniu koncertów lotnych etc. Dochody sekcji wynosiły: ze sprzedaży nalepek zł. 1.697.40, ze sprzedaży broszur zł. 4.50, z koncertów lotnych złotych 468.71; ponadto za pośrednictwem przewodniczących innych sekcji otrzymano ze sprzedaży broszur etc. Wiktor Monsiorski zł. 61, ks. szam. Pieńkiewicz zł. 264, A. Gębicki zł. 153.80, dr. Butkiewicz zł. 128.10 razem zł. 2777.51; wydatki sekcji wynosiły zł. 127.

Sekcja werbowania członków ligi zwerbowała 348 członków do przyszłego koła l. o. p. p. w w Sosnowcu. W dniu 14-ym listopada r. b. na walnem zebraniu zapisanych członków zostały wybrane władze koła i w ten sposób koło rozpoczęło swoją działalność.

Ogólne zestawienie dochodów i wydatków komitetu wykazuje 19869 zł. 95 gr. wpływu i 4103 zł. 81 gr. w rozchodach.

Przedstawiając powyższe sprawozdanie, komitet postanowił zebrane fundusze, po potrąceniu wydatków, t. j. sumę zł. 15765 gr. 95, oraz pozostałe znaczki, nalepki, druki etc. przekazać powstałemu kołu l. o. p. p. w Sosnowcu na zakup, łącznie z kołem dąbrowskiem, płatowca dla armji polskiej.

Sprawozdaniem tem komitet zakończył czynności swoje.

Natychmiast po zebraniu komitetu „tygodnia“ odbyło się zebranie zarządu koła l. o. o. p., na którem przejęto od komitetu „tygodnia“ fundusze i pozostały „inwentarz“, poczem omawiano szczegółowo plan działalności na najbliższą metę.

Pierwszą ofiarę na rzecz koła złożyły dzieci szkoły powszechnej Nr. 16 w Sosnowcu za pośrednictwem kierowniczki, p. F. Żarskiej, w sumie 24 zł. 47 gr., za które zarząd składa serdeczne dzięki.

Kronika.

Kalendarzyk.

20 Czwartek	Dziś Feliksa Walez. Jutro Ofiarow. N.M.P. Wsch. słońca 6.57 Zach. „ 3.44

Pogoda. Zachmurzenie duże, opady, najpierw nieco cieplej, potem spadek temperatury, umiarkowane wiatry zachodnie.

Posiedzenie sejmiku. Dn. 25 b. m. odbędzie się posiedzenie sejmiku powiatowego z następującym porządkiem obrad:

Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia sejmiku pow. Sprawozdanie z działalności wydziału pow. i komisji. Rozpatrzenie protokułu z posiedzenia komisji techni-

czne] do badania celowości wydatków w poszczególnych działach samorządu powiatowego. Rozpatrzenie sprawozdania komisji rewizyjnej, powołanej uchwałą sejmiku z dnia 13.IX. b. r. do sprawdzania sprawozdania budżetowego. Wniosek wydziału powiatowego w sprawie kupna nieruchomości w Żarkach. Wniosek wydziału pow. w sprawie kupna cegielni.

Wniosek wydziału powiatowego z dnia 27.IX. b. r. w sprawie przelania sumy zł. 67.000 na drogę Zawiercie-Włodowice. Wniosek wydz. pow. o uzupełnienie statutu o podatku od kop.węgla.Przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1925. Wniosek wydziału pow. w sprawie uchwalenia statutu o specjalnych opłatach drogowych na rok 1925. Wniosek wydz. pow. w sprawie uchwalenia statutu o komunalnym podatku od kopalń węgla na rok 1925. Wniosek wydz. pow. w sprawie uchwalenia statutu o samoistnym podatku komunalnym od posiadania przedmiotów zbytku na rok 1925. Wniosek wydz. pow. w sprawie uchwalenia statutu o komunalnym podatku od gruntów, stanowiących własność skarbu państwa, na rok 1925. Wniosek wydziału powiatowego w sprawie wprowadzenia poboru 10 proc. podatku od państwowego podatku od budynków z niewydzielonego miasta Czeladzi na rok 1925. Wniosek wydz. pow. w sprawie wprowadzenia podwyżki 50 proc. do podatku od gruntów stanowiących własność skarbu państwa.

Wniosek wydz. pow. w sprawie wprowadzenia poboru opłat komunalnych od umów o przeniesieniu prawa własności nieruchomej na r. 1925. Wniosek wydz. pow. w sprawie podwyższenia normalnego podatku do państwowego podatku gruntowego o 50 proc. na rok 1925. Wniosek wydziału pow. w sprawie wprowadzenia podatku dodatku do państwowego podatku gruntowego na rok 1925. Wniosek wydz. pow. w sprawie wprowadzenia 0.5 proc. podatku od obrotu, oraz 25 proc. zaliczek do ceny świadectw przemysłowych i handlowych na rok 1925. Wniosek wydz. pow. przyjęcia udziału w dochodach państwowych w podatku osobisto dochodowym na r. 1925. Wniosek wydz. pow. w sprawie wprowadzenia poboru 100 proc. wzgl. 200 proc. dodatku do ceny świadectw przemysłowych od patentów na wyrób wzgl. sprzedaż wyrobów alkoholowych na rok 1925. Wniosek wydz. pow. w sprawie wprowadzenia poboru 30 proc. wzgl. 15 proc. dodatku do państwowego podatku od monopoli państwowych. Przyjęcie do wiadomości reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych, zatwierdzającego statut o komunalnym podatku węglowym na rok 1924. Wniosek wydz. pow. w sprawie zorganizowania powiat. kasy oszczędności w Będzinie. Sprawa diet dla członków sejmiku wydziału i komisji.

Dom ludowy w Sosnowcu z okazji uroczystości św. Cecylji, patronki muzyki i śpiewu, dnia 23 b. m., t. j. w niedzielę, urządza w lokalu własnym przy ul. Jasnej 26 koncert z udziałem wszystkich sekcji. Program wypełnią popisy chóru mieszanego pod batutą prof. St. M. Stoińskiego, sekcji dramatycznej pod kierownictwem p. T. Olszewskiego, oraz sekcji muzycznej (kwartet). Kwartet (p. E. Sieja — I skrzypce, p. H. Kaulich — II skrzypce, p. A. Brauner — altówka, p. St. Pachelski — wiolonczela) odegra utwory Griega, Czajkowskiego i inne. Na tle kwartetu wypowie deklamację p. M. Kruszyński.

Początek punktualnie o godzinie 7 i pół wieczorem.

Rozporządzenie ministra skarbu. W „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o udzieleniu gwarancji państwowej za spłatę kapitału i odsetek obligacji spółek akcyjnych: „tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem" i „elektryczne koleje dojazdowe". W stosunku do pierwszej spółki gwarancja sięga sumy 160 tys. funtów szterlingów, w stosunku do drugiej 275 tys. f. szterlingów.

Walka ze zgorszeniem. Sp. akc. księgarni kolejowych „Ruch" postanowiła zwalczać pornografię w ten sposób, że nie przyjmuje do sprzedaży w swych kioskach takich pism jak „Bocian", „Eroticon" i t. p., które szerzą zgorszenie i demoralizują, zwłaszcza młodzież. Ten objaw walki zasługuje z punktu widzenia zdrowia publicznego jaknajbardziej na uznanie. Można było, co prawda, wcześniej zaprzestać tej sprzedaży, jako że na czele „Ruchu" stoją znani działacze społeczni, no, ale lepiej później niż wcale...

Film. Ukazał się nr. 4 „Filmu", czasopisma ilustrowanego, wychodzącego pod dyrekcją L. Bruna i poświęconego wyłącznie sztuce kinematograficznej. Na bogatą i zajmującą treść n-ru złożyły się następujące artykuły: Cecil B. de Mille (otwórca „Dziesięciorga przykazań"). — G l o r i a Swanson — Dziś a przed 10 ciu laty. — Co mówi pan Zagłoba? — Kronika zagraniczna. — Nasze gwiazdy filmowe — Repertuar kin warszawskich. — Wśród gwiazd (Charles de Roche. — Estella Taylor. — Betty Compson. — Nita Naldi. — Leatrice Joy) — jak należy wymawiać nazwiska gwiazd amerykańskich. — Klub artystyczno filmowy. — Znaczenie muzyki w kinematografach. — Dziesiąta Muza odbiera królewskie honory. — Między nami.

Na opłatek dla żołnierzy. Zbliża się dzień narodzin Chrystusa, tak uroczyście w całej Polsce święcony. Niechże w tym dniu żołnierz polski wraz z opłatkiem otrzyma dowody pamięci.

Zjednoczenie polskich stowarzyszeń na ostatniem swem zebraniu na wniosek prezesa Adama hr. Zamoyskiego, uchwaliło wezwać wszystkie stowarzyszenia do zarządzenia wśród swych członków składek na cel powyższy.

Dobrzeby było, aby nasze miasta pomyślały wcześniej o tej sprawie, gdzie zabieranie się do pracy w ostatniej chwili nie daje zwykle oczekiwanych wyników. Gdybyśmy zaś już teraz potworzyli komitety i rozpoczęli zbiórkę, to przy niewielkim wysiłku możnaby przygotować gwiazdkę godną żołnierza.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że obowiązkiem Sosnowca, Dąbrowy, Czeladzi, Niwki, Grodźca, Zagorza i wogóle wszystkich większych skupień jest zbieranie darów i składek na urządzenie gwiazdki dla garnizonu, konsystującego w Będzinie, a nie pozostawianie Będzina samemu sobie, Będzin bowiem jest za mały i za biedny, by był w stanie przygotować gwiazdkę dla przebywających tam żołnierzy.

Z tow. muzycznego. Dąbrowskie tow. muzyczne zaczyna od pewnego czasu ujawniać chwalebne ożywienie.

Chór mieszany, dzięki współdziałaniu członków, znacznie się powiększył i pod batutą nowego kierownika prof. Cichonia przystąpiono do systematycznej pracy.

Ponieważ projektowane jest urządzenie w niedługim czasie koncertu kolendowego, na którym chór mieszany odśpiewa przeszło 20 kolend, prof. Cichoń dokłada starań i pracy, aby pierwszy ten w Zagłębiu koncert pod jego kierownictwem stanął na wysokim poziomie.

Celem wytworzenia sympatycznieiszych stosunków i ożywienia ruchu towarzyskiego, będą urządzane zebrania towarzyskie, wieczorki i t. p. Należy spodziewać się, iż lutnia dąbrowska, mająca tak wspaniałą tradycję, wkrótce zajmie przodujące miejsce wśród towarzystw śpiewaczych Zagłębia.

Zebranie parafjalne W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Będzinie ogólne zebranie parafjan, celem omówienia szeregu ważnych spraw.

Między innemi, rozpatrywana będzie sprawa placu przy ul. Sączewskiej, który z jednej strony chce wydzierżawić miejscowe gniazdo „Sokoła" na boisko, część zaś parafjan pragnie przeznaczyć go pod budowę polskiej szkoły powszechnej.

O bank kupiectwa polskiego. Stow. kupców polskich w Dąbrowie, które początkowo projektowało uruchomienie szeregu instytucji, koniecznych dla poparcia i rozwoju kupiectwa polskiego, skutkiem niekorzystnych warunków, mianowicie spadku marki, a następnie kryzysu gospodarczego, nie mogło przystąpić do realizacji zamierzeń.

Ponieważ ogólna sytuacja wskazuje, iż zamierzenia te długi jeszcze czas pozostaną w sferze projektów i działalność towarzystwa polegać będzie bodaj jedynie na ściąganiu od członków składek, słusznym wydaje się projekt jednego z kupców aby towarzystwo utworzyło swój bank, co jest rzeczą, nawet w obecnych warunkach, całkiem możliwą.

Chodzi o to, aby każdy z członków — a jest ich przeszło siu — wpłacał miesięcznie bodaj 50 zł., po upływie roku da już około 70 tys. zł.

Dziś zdarzają się wypadki, iż stowarzyszenie mogłoby nabywać niektóre artykuły z pierwszej ręki, unikając kosztownego pośrednictwa, lecz brak gotówki paraliżuje racjonalną gospodarkę.

Zdarza się również, iż kupiec z braku gotówki ucieka się do lichwiarskich źródeł, płacąc każdy żądany procent, co w niektórych wypadkach doprowadza do ruiny.

Reasumując powyższe krótkie uwagi, można przypuszczać, iż zarząd stow. kupców polskich weźmie rzucony projekt pod rozwagę i na najbliższem posiedzeniu rozpatrzy go szczegółowo.

Sprawa regularnego opłacania komornego. W myśl nowej ustawy o ochr. lok. zaleganie z opłatą komornego dłużej niż dwa terminy (t. j. dwa miesiące lub dwa kwartały) pociąga za sobą eksmisję (art. Ii ustawy). Wobec tego należy pamiętać, aby w żadnym wypadku, nawet gdy właściciel domu pieniędzy nie przyjmuje, komornego nie zatrzymywać, lecz regularnie co miesiąc, względnie co kwartał należność za lokal przesyłać pocztą nawet w tym wypadku, gdy o wysokość komornego istnieje spór, lub gdy gospodarz nie dotrzymuje swoich zobowiązań. W wypadkach sporu lub innych nieporozumień należy wystąpować do urzędu rozjemczego lub sądu, komorne zaś bezwarunkowo posyłać regularnie. Jeżeli, zgodnie z wymaganiem ustawy, w bramie wywieszany bywa wykaz komornego i świadczeń to należy posyłać również i należność za świadczenia. W razie nieprzyjęcia pieniędzy, wysłanych pocztą, należy je z powrotem z poczty podjąć, lecz w najbliższym terminie, t. j. za miesiąc lub kwartał wysłać znowu wraz z nową należnością za komorne. Dowody pocztowe należy skrupulatnie przechowywać, jako dowód sądowy.

Operetkowy strajk. Strajk czeladników piekarskich został zakończony.

Dopiero obecnie wyszło na jaw, iż czeladnicy wogóle nie mieli zamiaru strajkować i zrobili to jedynie pod naciskiem prowodyrów.

Większość czeladzi zdawała sobie sprawę z sytuacji, to też strajk ich polegał na tem, iż czeladnicy np. z Sosnowca pracowali w okolicy, lub odwrotnie.

Kiedy na skutek nalegania strajkujących urządzano w ubiegłą niedzielę wiec, na którym okazało, iż prowodyrzy absolutnie nic w sprawie bezrobocia nie przedsięwzięli, już na drugi dzień część strajkujących powróciła do swych zakładów, od wczorajszego zaś dnia rozpoczęła się w całem Zagłębiu praca normalna.

Skutkiem operetkowego strajku kilku czeladników zostało bez chleba, gdyż na ich miejsce przyjęto nowych i to jest jedyny sukces bezrobocia.

Przerwa w pracy. W hucie Milowice, jeden z zmiany robotników, skutkiem nieotrzymania całkowitej zaliczki, porzuciła onegdaj pracę. Na drugi dzień wszyscy powrócili do pracy.

Tu niema zastoju. Kupiectwo wszystkich miast skarży się na niebywały zastój, jedynie tylko w Będzinie wre ruch ożywiony, gdyż cała armja ślązaków odwiedza codziennie miasto, nabywając wszelkiego rodzaju tandetę.

Zastanawia fakt, iż Sosnowiec np., posiadający także dużą ilość sklepów i różnego rodzaju magazynów, nie cieszy się taką sympatją ślązaków, którzy nabywają tu głównie mięso i tłuszcze, do Będzina zaś jadą po obuwie, ubranie, bieliznę i t.p.

Przyjemna wiadomość Jak już wspominaliśmy, w Sosnowcu, a szczególniej w dzielnicach robotniczych powstało w ostatnich c z a s a c h wiele potajemnych wyszynków wódki. Lokale te przeważnie są niechlujne, mieszczące się w podwórzach, ukrywające swą działalność zazdrośnie przed okiem policji. Ponieważ wódka a właściwie rozcieńczony wodą spirytus, często marnie oczyszczony, jest daleko tańszy aniżeli w zakładach legalnych nic więc dziwnego iż „dury" te cieszą się wziętem u robotników którzy często cały, zapracowany grosz w nich tracą.

Frekwencja wspomnianych lokali podkopuje byt właścicieli wyszynków legalnych, najczęściej inwalidów, którzy, posiadając koncesje, opłacają podatki i t. d., co wskutek małego zbytu, zubaża ich.

Stan ten doszedł do wiadomości województwa, które zwróciło się do policji z poleceniem, by te tajne speluniki jak najenergiczniej likwidować, a na prowadzących je nakładać jak najsurowsze kary, gdyż stan ten naraża skarb państwa na poważne straty.

Co słychać z odczytami? W swoim czasie różne organizacje w Dąbrowie, a przedewszystkiem stow. nauczycieli szkół średnich i wyższych organizowali systematyczne odczyty publiczne, na których miejscowi lub przyjezdni prelegenci zaznajamiali ludność z różnemi dziedzinami wiedzy.

Od dłuższego już czasu pracy tej zaniechano, co wskazywałoby, iż inteligencja miejscowa woli może w inny sposób spędzać czas, lub też uważa tego rodzaju przedsięwzięcie za zbędne.

Nie dociekając przyczyn tego zjawiska, należy spodziewać się, iż którakolwiek z miejscowych instytucji kulturalno-oświatowych zajmie się poważnie sprawą powyższą i postara się o zorganizowanie szeregu istotnie ciekawych odczytów, jak to miało miejsce w czasach dawniejszych.

Do szanownej publiczności! Czujemy się w obowiązku udzielić parę słów wyjaśnienia w sprawie odbytej premiery z dnia 18 listopada r. b. w kinie teatrze „Udziałowym", a mianowicie: Pewna firma warszawska elektrotechniczna zobowiązała się całkowitą swą pracę, wchodzącą w zakres techniczno-monterską roboty, wykonać na termin umówiony. Firma powyższa zobowiązania swego nie dotrzymała i naraziła nas tylko na duże nieprzyjemności, które wynikły z przyczyn od nas niezależnych.

U w a g a! Nadmieniamy, że wszelkie niedokładności zostały już usunięte, pozostało tylko to, „O czem się nie mówi".

526 Z poważaniem,
Dyrekcja: **Bolesław Koss.**

Pocieszający objaw. Wobec kilkakrotnie omawianej w „Iskrze" kwestji kieszonkowych złodziei, policja zajęła się tymi panami, wskutek czego ostatnia statystyka przestępczości tego rodzaju zmniejszyła się znacznie. Jednak zło tak prędko wykorzenić się nie da, to też nic dziwnego, że od czasu do czasu mają miejsce takie wypadki jak kradzież portfeli, pieniędzy itd.

Ostatni z tych wypadków miał miejsce na stacji Sosnowiec, gdzie Szaindlaftowi Girmanowi skradziono przy wsiadaniu do pociągu portfel z książką wojskową.

Ze straży Zarząd straży zawiadamia wszystkich członków czynnych straży ogniowej ochotniczej w Sosnowcu, że w dniu 23 b. m. o godzinie 8 rano nastąpi zakończenie sezonu ćwiczebnego na rok 1924.

Nieszczęśliwy wypadek Na bocznicy renardowskiej znów miał miejsce wypadek kolejowy. Przechodząca ulicą Skrzydlewska Katarzyna, chcąc zdążyć przed nadchodzącą lokomotywą i przejść tor, wpadła pod koła. Ciężko poranioną Skrzydlewską odwieziono do szpitala na Pekinie, a całą sprawą zajęła się policja.

Zachciało mu się kopalni! Do komisarjatu p. p. doniósł inż. Malinowski, iż na terenie tow. sosnowieckiego rozpoczęło bicie nowego szybu, w celu eksploatowania węgla. Roboty prowadzone są przez Krotowskiego, który nie mając pozwolenia, naraża na szkodę towarzystwo. Przedsiębiorczym Krotowskim zajęła się policja.

Przywłaszczenia Orzechowski Ignacy, zamieszk. w Sosnowcu przy ul. Noworogońskiej 17, doniósł policji, iż Suski Zygmunt zam. tamże, przywłaszczył sobie jego portfel wraz z 500 zł. i 30 mk niem. Sprawę skierowano do podprokuratora 7 rewiru.

— Fela Naiman, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 33 zameldowała, iż Ryntygier Jakub, zam. przy ul. Głowackiego 1, przywłaszczył sobie 3 metr. materjału, wartości 60 zł.

Oszustwo. Niedzielskiego Antoniego, zam. przy ul. Wojewódzkiej w Katowicach oszukano przy kupnie towaru, sprzedając mu towar, wartości 10 zł. za 150 zł. Sprawą zajęła się policja.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Posiedzenie senatu.

Warszawa, 19 listopada.

(Tel. wł.) Dziś odbyło się krótkie posiedzenie senatu, na którem uchwalono wniosek senatora Stęchlego (zw. l. n.), wzywający rząd do zmiany rozporządzenia w sprawie podatku majątkowego w stosunku do własności rolnej.

Następne posiedzenie senatu wyznaczono na 3 grudnia.

Zamach na dowódcę wojsk angielskich w Kairze

Londyn, 19 listopada.

(Tel. wł.) Nieznani sprawcy rzucili dziś 2 bomby w Kairze na dowódcę armji Stacka w chwili, gdy wychodził z gmachu ministerjum wojny. Po rzuceniu bomb, z których jedna wybuchła, sprawcy strzelili jeszcze kilka razy z rewolweru, trafiając trzema kulami Stacka. Ciężko ranionego odwieziono do szpitala, gdzie jedną kulę wyjęto. Prócz Stacka raniony jest jego adjutant i agent policji tajnej.

Giełda.

Warszawa, 19 listopada.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18½
Funt — 23,60
Paryż — 27,—
Szwajcarja — 99,—
Włochy — 22,40
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28
Bony złote — 0,97
Pożyczka dol. — 3,46
Rubel złoty — 2,73½.

Gdańsk, 19 listopada.

Dolary — 5,43
1 złoty — 1,05.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Instrumenty muzyczne, futerały, smyczki, struny i t. d. można nabyć tanio tylko w księgarni „Polonja". 451-1

Artykuły spożywcze oraz szkła i naczynia kuchenne poleca Wł. Pyzalski w Dąbrowie ul. 3 maja 6. 311-9

Sprzedam 7½ morgów ziemi i nową stodołę w Strzemieszycach. Warunki dogodne. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 303-2

Do sprzedania meble, szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka, materace, za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 2780-4

Sprzedam okazyjnie otomanę, kanapę i kozetkę. Sosnowiec, Krzywa 5 u Szteifelda. 535

Sprzedam salonik używany, otomanę kompletową i dywanową kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10 w podwórzu II-gie piętro. 536

Maszyna do szycia i łóżeczko dziecinne do sprzedania. Wiadomość „Iskra". 531-2

Do sprzedania byczka. Sosnowiec, Wiejska 30. 550

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Subjekt frzyzjerski potrzebny zaraz. Wiadomość: Mitka, Grodziec, ul. Kościuszki 324. 500-1

Potrzebna od zaraz niańka starsza czysta i uczciwa. Zgłoszen. „Iskra" Sosnowiec. 534-2

Potrzebny chłopiec na praktykę do zakładu mechanicznego. Zgłaszać się Sosnowiec, ul. Szenowska 14. 516

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Gospodyni poszukuje miejsca z szyciem. Zgłoszenia do administ. „Iskry" dla Gospodyni. 447-2

Poszukuje miejsca za mamkę. Wiad. „Iskra" Sosnowiec. 512

Ukończyłem szkołę handlową w Częstochowie, poszukuję posady. Specjalność: księgowość, korespondencja polsko-niemiecka, rachunkowość i stenografja. Wiad. w admin. „Iskry". 507

Poszukuję posady sklepowej w miejscu lub na wyjazd Grodziec dom urzędniczy, Kamienica 12-ta K. Demisik. 530

Subjekt fryzjerski poszukuje posady. Będzin, Magistrat, W. Anys. 549

Handlowiec z długoletnią praktyką w handlu winno-kolonjalnym poszukuje posady od zaraz w handlu lub przedstawiciela. Dąbrowa Górn. skrzynka pocztowa 84. M. D. 546-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuję mieszkania w Sosnowcu, bliżej śródmieścia, niezwłocznie, od 2 do 4 pokoi z kuchnią, za odstępnem. Zgłoszenia do „Iskry" pod „Propozycja solidna". 499-1

Z powodu wyjazdu (blisko stacji Nowego Będzina), wynajmę 2 pokoje z kuchnią z umeblowaniem, lub bez, jest także spiżarnia i chlew. Wiadomość Małobądz 55. 504-1

Pokój lub dwa pokoje z kuchnią poszukuję, zaraz warunki podać pod „Orlon" Sosnowic Ostrogórska 1. 509-3

Pokój do wynajęcia z elektrycznością, osobnem wejściem. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 520-2

Poszukuje pokoju umeblowanego samotny kawaler na dobrem stanowisku. Łaskawe zgłoszenia do Iskry pod „Pokój". 529

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 2494-1

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 2696-6

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 324-1

Oprawa książek estetycznie solidnie i tanio. Albumy, obrazy, zabawki, żurnale — w „Wygodzie". 455-4

Przyjmuję do szycia bieliznę damską męską i pościelową. Przyjmuję do maszyny ukrętkowej i suknie do haftu. Wiad. „Iskra" 489-1

Dnia 3-go listopada zapomniano w wagonie III kl. pociągu, zdążającego do Katowic teczkę skórzaną, zawierającą księgę obrotową, poświadczoną przez Magistrat m. Dąbrowy, różne kwitarjusze, listy, faktury i t. p. nie przedstawiające dla nikogo żadnej wartości. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wysokim wynagrodzeniem do firmy „Victorja" w Dąbrowie Górniczej. 542

Firma K. A. Peucker w Sosnowcu podaje do wiadomości, że po zlikwidowaniu strajku piekarnia została uruchomiona w dniu dzisiejszym i poleca nadal Szan. Publiczności swoje pieczywo. 540

Przyjmę do prania bieliznę od 4 panów. (Pryw.) Wiadomość w adm. „Iskry". 464-2

Dnia 14 b.m. przybłąkała się młoda kózka. Do odebrania za zwrotem kosztów. Sosnowiec ul. Dębowa 15. Bilska. 508

Zaginął pies doberman czarny, duży, nogi podpalane, jedna noga krzywa. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem Sosnowiec, Warszawska 14, skład wędlin. 533

Przybłąkała się czarna wyżlica podpalana z krawatką. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Łabędzka 23. 521

Palacz egzaminowany do kotłów, oraz tapicer poleca się do robót po domach prywatnych. Ul. Konstantynowska 17, Sosnowiec, Czubała. 528-3

Pracownia haftów artystycznych i robót ręcznych „Adela". Sosnowiec, Piłsudskiego 48, przyjmuje uczennice. 515

Oddam na własność 2-miesięczne dziecko płci żeńskiej. Będzin, ul. Zawodzie 1. Anna Kozub. 545-2

Tysiąc pięćset najlepszych dzieł z literatury naszej i obcej, czterysta tomów książek dla młodzieży w czytelni „Wygoda". 454-4

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Stanisław Kurkicwicz zgubił portfel, zawierający książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec, książeczkę kasy chorych i dwie metryki ślubu i chrztu. 435-1

Jan Doros zgubił dowód osobisty kolejowy i książkę umundurowania. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry" 445-1

Woszkowski Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 458-1

Antoni Gajewski zgubił świadectwo ślusarskie, wydane przez kop. „Wiktor". Takowe unieważniam. 461-1

Bolesław Zaliński zgubił książkę wojskową, wydaną przez P K U Będzin i dowód kolejowy Nr. 2700 i książkę mundurową. 462-1

Machura Apolinary zgubił dokument zwolnienia z wojska, wyd. przez VI okręg szpitalny we Lwowie, metrykę urodzenia, dowód tymczasowy, wydany przez Mag. m. Dąbrowy, oraz legitymację sekcji miłośników sceny w Dąbrowie. 469-1

Został zagubiony dn. 14.XI portfel skórzany i książeczka wojskowa na imię Szmul Pradelski. 470-1

Teofilowi Czechowskiemu skradziono z mieszkania portfel z 40 zł. książkę wojskową, wydaną przez PKU w Będzinie, książkę kasy chorych i wyciąg z ksiąg ludności gm. Mierzęcice. 474-1

Lenik Teodor zgubił kartę azylu wydaną przez starostwo będzińskie. 475-1

Kruszewski Wincenty zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Baranowicze, paszport rosyjski i inne ważne dokumenty. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: filja „Iskry" Będzin. 477-1

Migas Stefanja zgubiła dowód osobisty, wydany przez Magistrat w Sosnowcu. 478-1

Molenda Tomasz zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez 24 pułk ułanów. 486-2

Szejnbaftowi Gitmanowi skradziono książkę wojskową i metrykę wyd. w Dąbrowie. 494-2

Kasprzyk Jan zgubił książkę kasy chorych, wyd. przez Tow. Akc. Łagisza. 503-1

Stanisławowi Witkowskiemu skradziono dnia 17-XI dowód osobisty wyd. przez gm. Ożarowiec, książeczkę obrachunkową wydaną przez firmę Hulczyński. 511-3

Ludwik Czekaj zgubił kontramarkę wyd. przez kop. „Hr. Renard" 510

Zamożny Józef zgubił książkę kasy chorych. 513

Olender Stanisław zgubił kontramarkę wyd. na kop. „Hr. Renard". 514

Mucha Ludwik zgubił dowód osobisty, wyd. przez mag. m. Dąbrowy i inne dokumenty. 522-3

Szczerek Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez kop. „Flora". 523-3

Guzikowi Janowi skradziono paszport, wyd. przez starostwo Będzin. 524-3

Majos Jan zgubił przeznaczenia do zapasu, wydane przez PKU Sosnowiec, oraz świadectwo górnicze, wyd. przez kop. „Flora". 525

Buchacz Władysław zgubił kartę z kasy emerytalnej, wydaną przez kol. państw. warsz.-wied. i pieniądze. Łaskawy znalazca raczy przesłać pocztą pod adresem: Władysław Buchacz, Sosnowiec, Piłsudskiego 60. 527

Bujnowski Leon zgubił dowód osobisty, wyd. przez starostwo będzińskie. 544-3

Bochenkowi Józefowi skradziono kartę zwolnienia, wyd. przez 21 p.a.p. w Dąbiu. 543-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrówka Nr. 1.